

Śpij kochanie, śpij

Kayah

Gdy ufność ciebie zmorzy
Gdy na twą głowę spadnie sprawiedliwych sen
Gdy tylko zamkniesz oczy
Ja pod osłoną nocy
Ucieknę stąd
Jak mogę najdalej
Ucieknę bo
Nie mogę tak dalej
Ucieknę nim z miłości całkiem połknę cię

Bo im więcej ciebie chcę
To mam siebie coraz mniej
Wybacz mi
oooooo
Śpij kochany śpij

Ucieknę od przepaści
Tych ramion z których się nie wyrwę nigdy już
Od jezior twoich oczu
Utopię się gdy wskoczę
Ucieknę bo
Nie mogę tak dalej
Ucieknę stąd
Jak mogę najdalej
Ucieknę od pułapki orchidei ust

Bo im więcej ciebie chcę
To mam siebie coraz mniej
Wybacz mi
oooooo
Śpij kochany śpij